PISM POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 60/2026, 20 LISTOPADA 2026 © PISM

KOMENTARZ

Spotkanie liderów Chin, Rosji i USA w Shenzhen

Paul Balawajder, Jakub Benedyczak, Justyna Szczudlik

19 listopada, na marginesie szczytu APEC w chińskim Shenzhen, spotkali się przewodniczący ChRL Xi Jinping oraz prezydenci USA Donald Trump i Rosji Władimir Putin. Ogłoszono „Wspólną deklarację na rzecz pokoju". Choć jej treść jest ogólna, na uwagę zasługują po pierwsze wskazanie, że Międzynarodowy Trybunał Karny (MTK) nadużywa swojej jurysdykcji, co sugeruje koordynację nieprzyjaznego stanowiska wobec Trybunału i sądownictwa międzynarodowego, a po drugie – plany rozszerzania produkcji i dostaw produktów ropopochodnych, co może wskazywać na zwiększenie importu rosyjskich surowców.

O czym rozmawiano w czasie spotkania?

Z deklaracji wynika, że poruszano cztery kwestie. Pierwszą była reforma ONZ w celu zwiększenia efektywności organizacji. Trudno jednak uznać ten punkt za przełomowy, biorąc pod uwagę trwające od lat bezowocne rozmowy na ten temat. Drugą była kwestia produktów ropopochodnych – przywódcy poinformowali o planach zwiększenia ich produkcji i dostaw. Można to interpretować dwojako: jako możliwość poluzowania przez USA sankcji na Rosję i zwiększenia zakupów lub jako plany udrożnienia cieśniny Ormuz i powrotu do sytuacji sprzed wojny USA z Iranem. Trzecim, najbardziej konkretnym punktem deklaracji jest sprzeciw wobec nadużywania jurysdykcji przez MTK. Może to oznaczać zgodę trzech państw na swego rodzaju demontaż Trybunału, który może przybrać formę nacisku na państwa-strony statutu rzymskiego, aby np. z niego wystąpiły. Czwartą kwestią była broń jądrowa – przywódcy poinformowali, że podejmą dialog na temat zapobiegania jej rozprzestrzenianiu i redukcji ryzyka nuklearnego. Nie jest jasne, czy dialog będzie prowadzony w ramach P5, czy w formacie trójstronnym.

Jakie cele postawił sobie Xi Jinping?

Dla przewodniczącego ChRL najważniejsze były kwestie wizerunkowe – przedstawienie Chin jako mocarstwa, a siebie jako orędownika pokoju. Sugerowana przez stronę chińską pierwotna niechęć Xi do spotkania wskazuje, że nie spodziewał się on wymiernych rezultatów rozmów. Rozpoczął spotkanie słowami, że gdy mocarstwa walczą, na świecie panuje chaos, co można odczytać jako skontrastowanie pozycji Chin, nieuwikłanych w żaden zbrojny konflikt, z Rosją i USA prowadzącymi wojny odpowiednio z Ukrainą i Iranem. Wypowiedź Xi może także sugerować wezwanie obu państw do zakończenia prowadzonych przez nie konfliktów. Tak wykreowany wizerunek Chin zostanie przez nie wykorzystany do celów zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych – zademonstrowania społeczeństwu sprawczości Xi i jego dbałości o światowy pokój oraz pokazania państwom Globalnego Południa, że Chiny są wiarygodną alternatywą dla państw politycznego Zachodu. Chiny mogą się też starać wykorzystać pokojowy przekaz ze spotkania, by skłonić Europę do zmniejszenia wywieranej na nie presji, związanej ze wsparciem dla Rosji.

Co osiągnął Władimir Putin?

Rosja chciała zademonstrować powrót do grona mocarstw, współdecydujących o kwestiach globalnych. Na wewnętrzny użytek propagandowy potrzebowała potwierdzenia słuszności prowadzonej wojny, gdyż Putin został potraktowany na równi z liderami silniejszych państw. Ponadto utrwaliła wizerunek USA jako państwa, które negocjuje z nią ponad głowami jej europejskich sojuszników i Ukrainy. Może to pogłębić rozdźwięk we wspólnocie euroatlantyckiej, ale też zademonstrować ChRL, że USA, zamiast izolować Rosję, zabiegają o nią w kontekście rywalizacji dwustronnej z Chinami. W przyjętej deklaracji znalazły się zapisy o zwiększeniu produkcji ropy naftowej oraz o konieczności przestrzegania immunitetu suwerennego państwa przez MTK. Symbolicznie uderza to w nakaz aresztowania Putina i zachodni reżim sankcyjny wobec Rosji. Jednak wbrew jej życzeniu jej chiński sojusznik zablokował włączenie kwestii wojny na Ukrainie do deklaracji. Ponadto podczas powitania, bankietu i obrad sprowadził Putina do roli jednego z wielu uczestników. Tym samym pokazał, że jedynym równorzędnym podmiotem dla ChRL są USA, i zachwiał rosyjskimi nadziejami na odbudowę mocarstwowej pozycji oraz na udział w podziale „stref wpływów" przez trzy „równe" mocarstwa.

Jakie były cele Trumpa?

Trump chciał zademonstrować, że mimo porażki Republikanów w wyborach połówkowych zachowuje inicjatywę w polityce zagranicznej i potrafi osobiście negocjować z przywódcami rywali Stanów Zjednoczonych. Zapowiedź zwiększenia podaży produktów ropopochodnych pozwala mu przedstawiać szczyt jako działanie na rzecz obniżenia cen paliw w USA, a zarazem może sygnalizować gotowość do normalizacji współpracy gospodarczej z Rosją, podobnie jak październikowe porozumienie dotyczące diesla. Trump mógł liczyć, że zmniejszy to zależność Rosji od Chin (za zacieśnienie współpracy między nimi obwiniał Baracka Obamę). Zabiegał ponadto o włączenie Chin do rozmów o ograniczeniu zbrojeń jądrowych, współpracę na rzecz powstrzymania Iranu przed uzyskaniem broni nuklearnej oraz postęp w negocjacjach dotyczących Ukrainy. Najbardziej konkretnym rezultatem dla Trumpa było uzgodnienie z Xi i Putinem wspólnego stanowiska podważającego autorytet MTK, co wzmacnia prowadzoną przez jego administrację kampanię przeciw Trybunałowi. Nie uzyskał jednak konkretnych ustaleń dotyczących Ukrainy i Iranu ani kwestii zbrojeń strategicznych; nie udało mu się także wbić – choćby w wymiarze wizerunkowym – klina we współpracę rosyjsko-chińską.

Co spotkanie oznacza dla Europy?

Choć brak odniesień do kwestii agresji Rosji na Ukrainę jest dobrą wiadomością dla Europy, oznacza, że Putin będzie dążył do wykorzystania specjalnego kanału komunikacji z administracją USA w kolejnych formatach (m.in. podczas grudniowego szczytu G20 w Miami) w celu dalszego osłabiania spójności transatlantyckiej i wymuszania ustępstw terytorialnych na Kijowie. Spotkanie w Shenzhen stanowi więc dla Europy kolejny sygnał ostrzegawczy, że zmniejsza się jej znaczenie w procesie ewentualnych zmian ładu międzynarodowego. Spotkanie może też posłużyć Chinom i Rosji do pokazania Globalnemu Południu, że jedność Zachodu nie istnieje i nie warto wiązać z nim swych interesów. Bezpośrednio w interesy Europy uderza też uzgodnienie przez trzy mocarstwa koordynacji ich nieprzyjaznego stanowiska wobec MTK i sądownictwa międzynarodowego. Trybunał pozostaje jednym z kluczowych elementów ładu opartego na prawie międzynarodowym, a UE konsekwentnie wspiera jego działalność.

Redakcja: Jacek Foks, Rafał Tarnogórski, Marcin Terlikowski, Justyna Szczudlik
Jędrzej Czerep, Anna Maria Dyner, Amanda Dziubińska, Mateusz Piotrowski, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Damian Wnukowski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk